

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannawski.

№ 300. — W Czwartek dnia 22. Grudnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 17. Grudnia.

Stan cholery w Warszawie obecnie jest następujący: Od czasu okazania się tej choroby, to jest od d. 11. (23.) Listopada r. b. do dnia dzisiejszego, zachorowało obojęd pici osob 21; z tej liczby umarło osób 8, wyzdrowiało 8, pozostaje chorych 5.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Grudnia.

Dotychczas nie udało się jeszcze policyi wyśrodkować imię złodzieja, który po wczeczeniu zamiaru kradzieży w banku się zastrzelił. Wczoraj przez cały dzień zbiegało się mnóstwo ciekawych do Morgue, aby oglądać trupa, ale nikt nie poznał go. Rysopis jego w pismach publicznych ogłoszono, ale i ten środek był nadaremny.

Stan spraw hiszpańskich spowodował Konstytucjonistę do następujących, bardzo jednostronnych uwag: „Sprawy wojenne rządów Królowej lepszą przybierają postać; następca Rodila, General Ribero, rozwija czynność, do której nas poprzednik jego nie przyzwyczał; Narvaez, dowodzący pod jego rozkazami, odniósł nad Gomezem stanowcze zwycięstwo. Z drugiej strony stawia Bilbao od 6 tygodni wojskom Karolistów dzielny opór

i wszystko każe się spodziewać, że Karolisci w tej chwili już zamiaru swego zdobycia miasta zaniechali. Przed kilku tygodniami wszystko jeszcze jak najlepszy wypadek dla sprawy Don Carlosa rokowało. Stronnictwo liberalne było między sobą poróżnione; Francya odmawiała jawnie wszelkiego współdziałania, pieniądze i amunicji było w obozie Infanta podstatkiem, podczas kiedy Krystynistom na obuwio, odzieży i żoździe zbywało. Jeźeliby brat Ferdynanda VII., jak Karolisci ustawicznie twierdzą, życzenia większości narodu na swojej miał stronie, była chwila jedyna aby swoim zdemoralizowanym, niezgodnym i sobie samym zostaw onym przeciwnikom wydruć koronę. Don Carlos rezultatu tego nie dostąpił; jest dzisiaj, czém był przed 6 miesiącami: Królem prowincyi Baskijskich, i zniewolony, siedlisko rządu swego od jednego miejsca do drugiego przenosić. Dwa albo trzy napady, doświadczane przez najwaleczniejszych z wodzów jego, zagrabienie ogromnej zdobyczy — o to wszystko, na co się ośmielił. Z tego wynika, że sympatia narodu dla sprawy Don Carlosa tylko w wyobraźni legitymistów naszych istnieje, i że absolutyzmus równie w Hiszpanii, jak we Francyi końca swego dożył. W tym kraju starodawnych tradycyi i żywych wspomnień, zapewne długo jeszcze żywioły, absolutyzmowi sprzyjające

istnieć będą. Tak się we wszystkich epokach przejścia do czego innego dzieć zwykło i Hiszpania, równie jak i inne kraje, losu tego nie uniknie. Wojna przeszłym wiekom nie bezkarnie się wypowiada i ludy i pojedyncze osoby muszą chcąc polepszenia osiągnąć ciężkie niekiedy ponosić ofiary.“ — Przeciwnie twierdzi Codziennik (Quotidienne), że doniesienia o klęsce Gomeza przynajmniej bardzo przesadzzone. „Jest to niezawodną (wyraża wspomniana gazeta), że Gomez ku Algeiras się zwrócił, aby kontrybucye w pochodzie swoim w Hiszpanii wybrane, w bezpiecznym złożyć miejscu. Zapuścił się śmiało do wąskiego prześmyku, ścigany przez trzech generałów i 20000 wojska, mogących mu co moment przeciąć odwrót. Gomez dopiąwszy zamiaru swego, musiał się starać o to, aby w głąb Hiszpanii powrócić i to mu się też udało. Depesze wzorzyste pokazują, że był w Montellano, podczas kiedy generałowie Ribero i Narvaez jeszcze w Arcos stali. Stosownie do nadeszłych tu dzisiaj z Madrytu wiadomości, Gomez dnia 29. o 2. po południu minął już był Ossunę, miasto leżące z tej strony Serrany-de-Ronda, na 2 godziny od Ecija i 15 od Kordowy odległe. Rozumiemy, że się albo do tego ostatniego miasta, albo do Murcyi uda.“ — Dziennik Sportów potwierdza te wiadomości w sposób następujący: „Jeżeli pismom z Madrytu z dnia 3. wieczorem, wiarę dać można, to otrzymał rząd hiszpański doniesienia, które na ni szczęście nadziejom wzbudzonym przez raporta Narvaeza bynajmniej nie odpowiadają. Stosownie do pism tych, Gomeza nie tylko nie zatrzymano pod Montellano, lecz przybył nawet do Ossuny, miasta, 15.000 ludności liczącego. Narvaez miał w kilka godzin potem w Montellano stanąć; ale znużone wojsko noc tam przepędziło, podczas kiedy Gomez bez zatrzymania się do Murcyi ciągnął.“

Niektóre dzienniki tutejsze doniosły, iż Rząd tak dalece utracił nadzieję wyszukania okrętu „Lilloise“, który zniknął podczas wyprawy do bieguna północnego, iż Minister kazał nazwisko tego okrętu wymazać z urzędowej listy marynarki królewskiej. Z tego powodu Monitor wyraża: „Okręt „Lilloise“ wypłynął d. 31. Maja 1833. z Rochefort do brzegów Islandyi, i d. 4. Sierpnia tegoż roku przybył w okolicy Vapua-Fiord; odtąd nie odebrano o nim żadnej wiadomości. Więcej niż trzy lata ubiegły od czasu wypłynienia okrętu „Lilloise“, a nie można było nic pewnego dowiedzieć się o losie będących na nim ludzi. Niczego nie zaniechano, aby w tej mierze powziąć objaśnienia, i Rząd francuzki kazał ogłosić w dzien-

nikach krajowych i zagranicznych, iż zapewnia 100,000 franków nagrody temu, kto by ludzi z okrętu „Lilloise“ lub część ich sprowadził napowrót do kraju. Kolejno wysłano trzy okręty na wyszukanie okrętu „Lilloise“, lecz ni szczęściem bezskutecznie. W tym smutnym stanie rzeczy należało Rządowi wypełnić niejaki formalności; lecz ztąd nie można wnosić, aby wszelka nadzieja była straconą.“

W ratuszu tutejszym można widzieć ogromny balon Pana Green. Prostą machiną jest w połowie napełniony powietrzem atmosferycznym. Pan Green przez cały dzień onegdajszy opowiadał o ostatniej swojej podróży napowietrznej tym wszystkim, którzy rozumieją po angielsku. Właściciele tego balonu nie mogli dotąd jeszcze znaleźć dogodnego miejsca do wystawienia go na widok publiczny; lecz mają nadzieję, iż będą mogli skutecznie swój zamiysł udania się napowrót balonem do Londynu.

Mówiono, że Infant Don Sebastian, bawiący w głównej kwaterze karolistowskiej, przybył do Francyi z poleceniem od Don Carlosa. Według innych wiadomości, Infant Don Francisco de Paula otrzymał zlecenie od Królowej Krystyny do Dworu francuzkiego.

W Izbie-Deputowanych będzie wkrótce mowa o stosunkach Hiszpanii. Stronnictwo tiers-parti chce ich użyć za podstawę opozycji swojej; ale Ministeryum zdaje się chcieć obstawać przy swoim.

Pan Dupin wrócił wczoraj do tutejszej stolicy.

Adwokat Parquin, który bronić będzie brata swego przed sądem przysięgłych w Strazburgu, otrzymał list od Pani Cordon, która prosi go, aby się także podjął jej obrony. Pan Parquin odpowiedział, iż nie może zadosyć uczynić temu życzeniu, albowiem udaje się do Strazburga nie jako Adwokat, lecz jako brat jednego ze współ oskarzonych.

Journal du Commerce twierdzi, iż z dobrego źródła może zaprzeczyć wiadomości, że Admirał Roussin podjął się skłonić Rząd nasz do posłania oficerów francuzkich na instruktorów wojska Sultana.

N i d e r l a n d y.

Z | Hagi, dnia 9. Grudnia.

Jeden z mieszkańców w Arnheim podał prośbę o przywilej na wynalazek zrobienia wszelkich dróg zdatnych do wozów parowych, bez potrzeby kolei żelaznej.

D a n i a.

Z Kopenhagi, d. 10. Grudnia.

(Merkury Altenb.) — Słychać, że kilka najznakomitszych kupców w Kopenhadze komitet utworzyć postanowiło, aby po zniesieniu

Rozmaite wiadomości.

się z interessentami, u rządu naszego sprawę względem reklamacji Duńsko-Angielskiej wytoczyć. Wychodzą z tego stanowiska, że ponieważ szkody od poddanych angielskich przez brodatki rządu Duńskiego w r. 1807 poniesione, rząd Angielski z duńskich zabranych pieniędzy wynagrodził, obecnie żadnej nie ulega wątpliwości, że reklamanci Duńscy od Anglii niczego nigdy nie uzyskają. Jest więc rzeczą słuszną, ażeby rząd duński poddanym swoim sam szkody te wynagrodził, o ile to z summ uzbiieranych przez konfiskacją angielskich okrętów i towarów uskutecznić się da. Summy albowiem te, przez parlament angielski na 500000 funt. szt. podane, których rząd angielski obecnie się wyrzekł, wpłynęły do skarbu publicznego Duńskiego i obrucano je na powszechne dobro kraju; spada więc i na skarb publiczny ciężar wynagrodzenia.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 22. Listopada.

Dnia 20. b. m. o godzinie 8 z rana dało się tu uczuć dosyć mocne trzęsienie ziemi, lecz nie zrządziło szkody.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 16. Listopada.

Wszelkie rozporządzenia Baszy Egiptu zwracają tu naturalnie największą uwagę, a każda oznaka upadku jego potęgi sprawia wielką radość Dywanowi i chrześcianom. W ogólności poczytują tu panowanie jego za bardzo wątpliwe. Basza stara się przeciąć swoim poddanym syryjskim wszelkie stosunki z prowincjami angielskimi; aby nie powstały związki, któreby panowaniu jego mogły się stać niebezpiecznymi. Nie podobna jest prawie tureckim okrętom otrzymać pozwolenie wyładowania w Tarsus i innych portach egipskich, chociaż przybywają z miejsc, gdzie nie ma żadnego śladu morowego powietrza; Ibrahim Basza wzmacnia najtroskliwiej wąwozy prowincyi Adana i wszelkimi sposobami utrudnia handel z resztą Azji Mniejszej. Pozornie sprzyja chrześcianom w Syrii, którzy nominalnie wyłącznie są od konskrypcyi, ale za to zmusza ich do pracowania przy robotach fortyfikacyjnych, gdzie oddaleni od swoich domów, niepłatni, złe żywieni a gorszego jeszcze doznając obchodzenia się, tysiącami umierają. Fortyfikacye w Adana, Kara-Boghaz i t. d. są już prawie ukończone, a większa część armii egipskiej w Syrii, oprócz załogi miast Damaskus, Aleppo, i innych, stoi na granicy Azji Mniejszej.

Z Krakowa. — Od 1. Listopada r. b. wychodzi tu nowe pismo czasowe: „Zbiornik literacki i polityczny“. Od nowego roku wychodzą następujące nowe pisma: „Rade-gast“, tygodnik literacki, którego wydawcą Helzel, i „Gazeta literacka“, wychodząc mająca pod redakcją Pana Łukaszczyca, który, jak donosiliśmy, wydał temi dniami: „Rys historii literatury polskiej“. Czech wydaje: „Zbiór powieści nowszych pisarzy polskich.“

Z Pragi. — W dziele, wydanem po cze-sku w Pradze r. 1835: „Opisanie królewskiego miasta Pragi dla cudzoziemców i domowych“, przez Karola Ładysława Zapa, z dwoma widokami litografowanymi: Małej Strony z królewskim grodem i Staromiejskiego rynku, tudzież z najnowszym planem Pragi i jej okolic; str. 147. opis byłego kościoła Sw. Wawrzyńca na Pietrzynie z trzema kaplicami. Początek jego bardzo jest dawny, jeszcze Xiążę Polski Bolesław Chrobry założył go r. 1003., na tém miejscu, gdzie starzy Czechowie ku czci sławiańskich bożyszcz dniem i nocą nieustannie ognie paliwali. W późniejszych czasach wiedziona była do tego kościoła, w r. 1770. przestawionego, krzyżowa droga, licznie od nabożnych w czasie wielkanocnym odwiedzana. Jednak kościół ten r. 1784. zamkniętym został i tylko w kaplicach przed tym kościołem stojących nabożeństwo się odprawia. — Wysła także w Pradze przewodem i nakładem W. Szpinki: „Kytka. Dar umienny zpiewu na rok 1837.; swil dr. J. K. Chmieleński“; str. 120, w 16ce. Ten zbiór pieśni, zamykający ich w sobie 50, jest pióra PP. Fr. Lad. Czelakowskiego, Wacł. Hanki, Fr. Jar. Kamenickiego, Sim. K. Machaczka, J. Hen. Marka, Wac. Jar. Pizka, Fr. B. Trojana, J. K. Chmieleńskiego. Pochwalić należy piękne wydanie tego dziełka, czém się zaszczytnie księgotłocznie w Pradze odznaczają.

Z Lipska. — Od niejakiego czasu Xiężniczka Amalia Saska, pod przybraném imieniem autorki „Kłamstwa i prawdy“, wydawać zaczęła dramatyczne dzieła, odznaczające się rzadką oryginalnością. Ostatnimi dniami ukazało się nowe jej drama, pod tytułem: *Das Fräulein vom Lande*, odznaczające się zaletami nie mniejszemi od poprzedzających. Od półtrzecia roku jest to już ósma komedya, oddana pod sąd publiczny przez dostojną autorkę.

Romans we dwóch tomach Juliusza Janina: *Le chemin de traverse*, robi takie wrażenie w Paryżu, że eleganci noszą go w umyśle

na to robionych kieszeniach surdutowych, które się „kieszeniami Jul. Janin“ nazywają.

Ze śmiercią śpiewaczki Pani Malibran nie wszelka jeszcze zginęła nadzieja dla sztuki. W Genui ma ona siostrę, będącą w najwyższym stopniu wirtuozką w śpiewie. Wieczorem, w którym doniesienie o śmierci Pani Malibran przybyło do Genui i rozeszło się w teatrze, siostra jej grała właśnie Desdemonę, ulubioną rolę zmarłej, i na wiadomość tę zemłala. Lecz wkrótce opamiętawszy się, śpiewała z nigdy jeszcze niesłyszanem uniesieniem i doskonałością, tak, że się zdawało, iż duch jej siostry ją natchnął. Genuńczykowie uwierzą teraz w przechód dusz z jednego ciała w drugie.

PROCLAMA.

W księdze hypotecznej pierwszej połowy dóbr szlacheckich Woli Czewojewskiej w powiecie mogilnickim położonych, zaindebultowane zostały dla Zofii z Zychlińskich Nowowiejskiej pod rubryką III. Nr. 1. 2289 tal. 20 dgr. jako dług realny przez Wojciecha Jaraczewskiego i małżonkę jego przy kupnie tychże dóbr na siebie przyjęty, na wniosek kupującego w akcie z dnia 23. Września 1796. roku uczyniony. W skutek rozrządzenia z dnia 26. Maja 1800 roku z summy tej wymazano według rozrządzenia z dnia 18. Kwietnia 1803 roku 1233 tal. 8 dgr.; a na zbywających 956 tal. 12 dgr. subindebultowano w tejże księdze hypotecznej na mocy aktu donacyjnego przez wierzycielkę na dniu 2. Czerwca 1797. roku wystawionego i sądownie przyznanego, w skutek dekretu z dnia 18. Kwietnia 1803. roku,

333 tal. 8 dgr. dla Maryanny Nowowiejskiej,
333 tal. 8 dgr. dla Elżbiety Nowowiejskiej,
289 tal. 20 dgr. dla niewymienionych sukcesorów Zofii z Zychlińskich Nowowiejskiej.

Wszystkim tym wierzycielom wydano względem rzeczonych subingrossacyi wspólnie wykaz hypoteczny z dnia 13. Maja 1803. roku, do którego był dołączony akt donacyjny Zofii z Zychlińskich owdowiałej Nowowiejskiej z d. 2. Czerwca 1797. roku, sądowy protokół z tej samej daty zawierający przyznanie i potwierdzenie tejże donacyi, kuratoryum dla jej kuratora Alexandra Zorawka pod tą samą datą wydane, a może też i protokół przez Komisją hypoteczną w Gnieźnie na dniu 23. Września 1796. roku z Wojciechem Jaraczewskim działyany.

Dokument ten hypoteczny jest zagubiony. Na wniosek Moritza Dawidsona kupca z Bydgoszczy jako cessionaryusza Maryanny i Elżbiety rodzeństwa Nowowiejskich, tudzież tuższego Kommissarza sprawiedliwości Szulca II. jako kuratora niewiadomych sukcesorów Zofii z Zychlińskich owdowiałej Nowowiejskiej wzywa się niniejszem waszystkich, którzy do tychże subingrossowanych intabulatów teraz już na mocy wyroku adjudykacyjnego w drodze sądowej subhastacyi koniecznej pod dn. 17. Marca 1823. roku zapadłego, i zaświadczenia względem uiszczonej summy kupna na dniu 19. Stycznia 1829. r. wydanego, z księgi hypotecznej wymazanych, tudzież do dokumentu w tej mierze wystawionego, jako właściciele, cessionaryusze, zastawnicy lub innych papierów posiadacze prawo sobie roszcżą, ażeby się z takowemi w terminie na dzień 6. Marca r. 1837.

przed Ur. Haack Referendaryuszem w Izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym zgłosili, lub też spodziewali się, że niestawiający z prawami realnemi swojemi jakieby im do dóbr i summy kupna za nie podanej służyć mogły zostaną wykluczeni i następnie amortyzacya dokumentu hypotecznego nastąpi i onym w tej mierze wieczne nakazane będzie milczenie.

Bydgoszcz, dnia 21. Października 1836. r.
Królewski Główny Sąd Ziemiański.

Nowa Cukiernia

niżej podpisanego poleca się szanownej publiczności i uprasza o łaskawe względy.

Poznań, d. 22. Grudnia 1836.

Anton Prevosti.
Wrocławska ulica No. 12.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 15. Grudnia 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
L a d e m:						
Pszenica . . .	2	2	6	1	17	6
Zyto . . .	1	5	6	-	1	1
Jęczmień wielki	1	1	3	-	1	—
Jęczmień mały	1	5	—	-	25	—
Owies . . .	—	25	—	-	20	—
Groch . . .	1	25	—	-	1	6
W o d a:						
Pszenica (biała)	2	8	9	1	2	6
Zyto . . .	1	7	6	-	1	5
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—
Jęczmień mały	1	—	8	-	29	5
Owies . . .	—	22	6	-	21	3
Groch . . .	—	—	—	-	—	—
Kopa słomy .	5	15	—	-	4	15
Cetnar siana .	1	5	—	-	20	—